

## Polski rasizm okiem antyfaszysty

Październik 2013

- Więcej jest ataków przy użyciu przemocy fizycznej. Wzrosty dotyczą napaści, pobić, a nawet zabójstw (...) tymczasem elity przymykają oczy na neofaszystowską ideologię – Marcin Kornak prezes stowarzyszenia Nigdy Więcej o wzroście rasistowskich incydentów w Polsce



Marcin Kornak, prezes stowarzyszenia Nigdy Więcej

**Tadeusz Markiewicz:** Pański kolega dr Rafał Pankowski, z którym stworzyliście stowarzyszenie „Nigdy Więcej” mówił niedawno na debacie Res Humana, że w Polsce problem skrajnego nacjonalizmu czy ksenofobii „znacząco rośnie”. Jednak w świetle policyjnych statystyk ta sytuacja nie wygląda tak poważnie...

Marcin Kornak\*: Oczywiście w pełni potwierdzam to, co mówił Rafał Pankowski. Ta konstatacja jest oparta o dane od lat zbierane przez naszą organizację do „Brunatnej Księgi”, w której odnotowujemy wszystkie znane nam krajowe incydenty i przestępstwa o charakterze rasistowskim, faszystowskim, ksenofobicznym i dyskryminacyjnym. Podkreśliśmy, że przy niezmiennych metodach pozyskiwania informacji, gołym okiem widać, że z przestępstwami na tym tle mamy coraz większy problem. Ostatnie dwa lata to wzrost o jakieś 30 proc. tego typu przypadków.

**I nie mówimy tutaj jedynie o wykroczeniach, takich jak umieszczanie ksenofobicznych wlepek...**

Bynajmniej. Więcej jest ataków przy użyciu przemocy fizycznej. Wzrosty dotyczą napaści, pobić, a nawet zabójstw, – którego to problemu nie mieliśmy w kraju od kilku lat. Te ataki mają miejsce w stosunku do osób, które w jakikolwiek sposób mogą być odbierane, jako odmienne. Choć problem dotyczy zwłaszcza Romów, którzy w Polsce są bardzo często po prostu nie lubiani i wobec, których funkcjonuje w naszym społeczeństwie wiele fałszywych stereotypów i uprzedzeń. To właśnie ich sytuacja jest zdecydowanie najtrudniejsza.

### **Skąd, więc bierze się taka rozbieżność między statystykami policji a analizą Nigdy Więcej?**

Różnicy winne są same statystyki policyjne. W kraju wiele przestępstw, które mają jednoznaczny charakter rasistowski, po prostu nie są w ten sposób klasyfikowane. Z jakiś przyczyn policja woli je odnotowywać, jako zwyczajne chuligaństwo. Drugą przyczyną jest taka, że bardzo wiele ofiar po prostu nie zgłasza się na policję.

**W edycji „Brunatnej Księgi” z lat 2011-12 dokumentujecie państwo ponad 600 incydentów o charakterze rasistowskim. Tymczasem zdaniem policji liczba potwierdzonych przestępstw „wobec grupy rasowej/etnicznej” w tych latach wyniosła 45 przypadków...**

Te przestępstwa w wielu przypadkach nawet znajdowały się w policyjnych kartotekach, tylko niestety wpadały nie do tej przegródki, co trzeba. Praktyka przez wiele lat była taka, że gdy np., mundurowi mieli do czynienia z atakiem na grupę studentów o ciemnym kolorze skóry, było to kwalifikowane, jako czyn chuligański.

### **Czy ta praktyka wynika z odgórnej woli politycznej?**

Nie, nie. Ja myślę, że to są jakieś hamulce w samej formacji. Chociaż widzimy w policji wiele zmian na lepsze.. Może problemem jest po prostu niechęć samych policjantów do przyznawania się, że w ich regionie jest rasizm. Po drugie sądzę, że to przez to, iż tego typu sprawy budzą szczególne zainteresowanie, np. mediów, policjanci starają się ich nie nagłaśniać. Nie bez znaczenia jest też zwykła niewiedza. Nigdy Więcej od kilku lat prowadzi szkolenia policjantów związane z problemem rasizmu i mam szczerą nadzieję, że problem ignorancji nie jest już tak dotkliwy, jak kiedyś.

**Po zakłóceniu wykładu prof. Baumana przez grupę neofaszystów surowo oceniał pan część polskich elit. Nie podobało się panu, że protest wsparli niektórzy politycy PiS tacy, jak eurodeputowany prof. Ryszard Legutko oraz publicyści Łukasz Warzecha, Rafał Ziemkiewicz. Czy polskie elity bagatelizują problem rasizmu?**

Część z nich zdecydowanie tak. Jeśli jest im na rękę działalność grup skrajnie prawicowych czy jawnie faszystowskich, to po prostu przymykają oko na ich rasistowską czy neofaszystowską ideologię. Taka sytuacja tylko wzmacnia poczucie siły i bezkarności tych środowisk.

**Kto dokonuje u nas ataków na tle rasistowskim? W raporcie o sytuacji społeczności romskiej w Polsce Związku Romów Polskich czytamy, że akty przemocy wobec Romów dokonują „najczęściej osiedlowi chuligani, pseudokibice czy skinheadzi”. Czy te środowiska działają w sposób zorganizowany?**

W Polsce trochę pokutuje mit, że środowiska skrajnie prawicowe są tworzone jedynie przez ludzi w jakiś tam sposób wykluczonych, niewykształconych i z tego powodu sfrustrowanych. To wcale nie jest takie proste – wielu neofaszystów to ludzie dobrze usytuowani i wykształceni. Po drugie można stwierdzić, że dzisiaj za tego typu czyny jest odpowiedzialne jedno, dobrze zorganizowane środowisko. O ile kiedyś różnicowanie na pseudokibiców, skinów czy neofaszystów miało większy sens, to dzisiaj już nie za bardzo, gdyż te grupy działają wspólnie. Patrząc z tej perspektywy są oni jednym i tym samym. Ramię w ramię na manifestacjach skrajnej prawicy maszerują dzisiaj pseudokibice i działacze partii prawicowych.

**W parlamencie nie ma już LPR, jawnie ksenofobiczne partie znajdują się na marginesie życia politycznego. Czy widzi pan w Polsce szansę na sukces partii skrajnie prawicowej, tak jak to miało miejsce rok temu w Grecji?**

Polska już ma w tej materii pewne doświadczenie. Pamiętajmy przecież, że nie tak dawno temu w parlamencie zasiadało dziesięciu wszechpolaków, czyli ludzi o ekstremalnych, ksenofobicznych poglądach. Taki ponowny sukces niestety zawsze jest realny. Zwłaszcza, że ostatnimi czasy partie jawnie rasistowskie święcą sukcesy w całej Europie. Jeżeli wydarzyło się to na Węgrzech, Ukrainie czy w Grecji, czemu nie miałyby się wydarzyć i u nas?

Rozmawiał: Tadeusz Markiewicz

**Marcin Kornak** - redaktor naczelny antyfaszystowskiego magazynu „Nigdy Więcej” i prezes stowarzyszenia Nigdy Więcej. Autor „Brunatnej Księgi” raportu dot. przestępczości na tle rasowym w Polsce. W 2011 roku otrzymał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi dla społeczeństwa obywatelskiego.